

obszaru (i jeszcze trzech położonych gdzie indziej) usiłowała początkowo ignorować powstanie nowego państwa, proklamując samodzielność, co skończyło się rychłą wojskową interwencją Pragi (miało to jeszcze tragiczny ciąg dalszy w latach 1938 i 1945).

Powstanie książki możliwe było dzięki determinacji poszukiwawczej Bergmanna, który w archiwum wojskowym we Wiedniu znalazł kompletny album (egzemplarz w broumovskim muzeum jest niepełny) będący owocem pasji utalentowanego fotografa amatora, kadeta i lekarza obozowego, doktora Georga Langerera, przeznaczony pierwotnie dla jego przełożonego. Dopełnił go wprowadzeniem historycznym dotyczącym I wojny światowej, mapami, planami etc. Zdjęcia są zestawione problemowo i konfrontowane z reprodukcjami ówczesnej prasy lokalnej, dokumentami, fragmentami wspomnień i komentarzem współczesnym. Zarówno jakość fotografii (zrekonstruowanych cyfrowo na miarę dzisiejszych możliwości), układających się w fascynujący reportaż, pełen autentycznych migawek z obozowej codzienności, portretów jeńców (których pamięci poświęcona jest książka), jak profesjonalne opracowanie graficzne, zderzające ze sobą bardzo niejednorodny wizualnie materiał oraz poziom merytoryczny czynią z tej prowincjonalnej publikacji rzecz w swej dziedzinie pierwszorzędną – o szerokim humanistycznym przesłaniu.

Antoni Matuszkiewicz

Petr Bergmann, *Lager Broumov / Braunau, 1915–1918. Publikace k výročí 100 let od konce I. světové války, věnovaná památce zajatců zdržovaných v letech 1915–1918 v zajateckém táboře rakusko-uherské armády mezi Broumovem a Martínkovicemi*, Broumov 2018.

Joanna Chłosta-Zielonka

150 LAT PIŚMIENNICTWA KASZUBSKIEGO W POPULARNO- NAUKOWYM DYSKURSIE

Badania nad czasopiśmiennictwem różnych regionów Polski przynoszą zwykle bardzo cenne ustalenia dotyczące tożsamości społecznej, politycznej, kulturowej i językowej ich mieszkańców. Pokazują dzieje walki o utrzymanie odrębności, troskę o przetrwanie zrodzonych idei, obawę przed utratą zrodzonej kultury i tradycji w niej przechowywanej. Nie inaczej dzieje się w opracowaniu poświęconym periodykom kaszubskim, które ujrzało światło dzienne dzięki kilku instytucjom zaangażowanym w ten ważny cel: Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, Radzice Języka Kaszubskiego działającej przy Zarządzie Głównym Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, Instytutowi Kaszubskiemu i Akademii Pomorskiej w Słupsku.

Przedsięwzięcie wydawnicze – *Òd „Skòrbu” do „Stegnë”*. 150 lat czasopiśmiennictwa kaszubskiego – było pokłosiem Seminarium Kaszubskiego, które odbyło się w grudniu 2016 roku, w czasie którego badacze dokonali przeglądu i zestawienia kaszubskiego czasopiśmiennictwa a także postarali się o podsumowania dotyczące jego znaczenia. Pierwszą cezurę historii tej prasy wyznacza kaszubskojęzyczne czasopismo wydawane od 1866 roku w całości przez jednego człowieka – Floriana Ceynowę – pt. „Skòrb Kaszëbskò-słowjnskję mòvë”.

Niezwykle ciekawą część publikacji stanowią trzy szkice zajmujące się czasopismami ukazującymi się w dwudziestole-

ciu międzywojennym. Można było mówić wtedy o trzech środowiskach propagujących problematykę kaszubską: o gronie re-alizującym politykę proniemiecką, o sympatykach separatyzmu kaszubskiego, tzw. Zrzeszeńcach i Kaszubach związanych z Polską.

Z relacji Romana Drzeżdżona poznajemy funkcjonowanie kaszubskich periodyków finansowanych przez Niemców i redagowanych przez dr. Friedricha Lorentza. Były to pisma: „Przyjaciel Ludu Kaszubskiego” (ukazywał się w Kartuzach w latach 1928–1929 i w Wejherowie w latach 1936–1938), dodatek do „Przyjaciela” kalendarz „Vjėrni Nasziń” z 1930 r. i miesięcznik „Bėnė ě buten” (1930). Wydawnictwa te, zdaniem autora, niesłusznie zaklasyfikowano do antypolskich czy też proniemieckich. Choć rzeczywiście budziły nieufność odbiorców z racji obcych mocodawców i licznych germanizmów, to jednak przyczyniły się do propagowania tekstów literackich w języku kaszubskim. Autor szkicu wymienia m.in. Alojzego Budziszę (1874–1934), Jana Patockę (1886–1940), Jana Bilotę (1898–1940) i wielu innych, dla których „Przyjaciel Ludu Kaszubskiego” stał się jedynym miejscem publikacji własnej twórczości przed II wojną światową.

O znaczeniu kolejnego pisma – „Zrzesz Kaszėbskō” – ukazującego się w latach 1933–1939 i 1945–1947 oraz 1992–1993, pisze Dariusz Szymikowski. Przypomina, że źródłem jego powstania było Zrzeszenie Regionalne Kaszubów, które powstało w 1929 r. w Kartuzach. Jak zauważa autor: „Zrzeszeńcy uważali siebie za trzecie pokolenie działaczy kaszubskich, za kontynuatorów pracy Floriana Ceynowy i młodokaszubów (zwłaszcza Majkowskiego), gdyż to oni wskazali Kaszubom drogę postępowania, której wyznacznikiem była narodowa idea kaszubska” (s. 69). Ta inicjatywa stała się celem nadrzędnym periodyku, szczególnie w latach przed II wojną światową. W piśmie ukazywano Kaszubom ich

wrogów: polską ludność napływową, ludzi władzy i opozycji, a także ich samych, jako poddających się germanizacji lub polonizacji. Zwracano uwagę na znaczenie ojczystego języka i własnej, niezakłamannej historii. Do tego tytułu wracano jeszcze dwukrotnie. Tuż po wojnie czasopismo stało się areną politycznych rozgrywek w walce o władzę. Na początku lat 90. XX wieku miało być miejscem propagowania wiedzy o Kaszubach i wspomaganie ich tożsamościowych dążeń, ale nie sprostało organizacyjnym wymaganiom.

Adela Kuik-Kalinowska relacjonuje dzieje „Klėki”, pisma ukazującego się od 8 grudnia 1937 r. do 26 marca 1939 r., będącego reakcją na kryptoniemiecki charakter „Przyjaciela Ludu Kaszubskiego” a także dystansującego się wobec pisma „Zrzesz Kaszėbskō”. Autorka przypomina, że z jednej strony redaktorzy „Klėki” widzieli konieczność pielęgnowania tradycji kaszubskich, a z drugiej dbali o jak najściślejszy związek z Polską, widząc w tym szansę na ocalenie dziedzictwa Kaszubów. Na łamach „Klėki” ogłaszała swą twórczość literaci kaszubszy, którzy kontynuowali swoją działalność artystyczną w powojennej Polsce. Do wypowiedzi o czasopiśmie przedwojennych dołącza swój głos Kazimierz Jaruszewski, który zajmując się regionem chojnickim, omawia przedwojenne pismo „Zaborzy”, ukazujące się w latach 1935–1939, a także wydawane tam późniejsze periodyki.

Nie licząc krótkiego powojennego epizodu pisma „Zrzesz Kaszėbskō”, następne periodyki pojawiły się w regionie kaszubskim dopiero po 1956 roku. Krzysztof Sławski prezentuje trudne losy „Kaszėb” (1957–1961), najpierw organu Zarządu Głównego Zrzeszenia Kaszubskiego, następnie Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa”. Jego redaktorem naczelnym był dziennikarz i działacz społeczny Tadeusz Bolduan, który zmagiał się z krytyką zarówno ze strony władz i cenzury, jak i tzw. „swoich” – Kaszubów

wytykających mu błędy w poprawnej pisowni. Po dwuletniej przerwie, z inspiracji działaczy kaszubskich skupionych wokół zrzeszenia, w 1963 r. ukazało się następnie pismo „Biuletyn Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego”, o którym pisze w omawianej monografii Andrzej Busler, przemianowane w 1969 r. w „Pomeranię”. Autor wspomina o przeszkodach, które na początku uniemożliwiały sprawne i regularne wydawanie najpierw „Biuletynu”, potem „Pomeranii”. Wskazuje na niezależność pisma od miejscowych, partyjnych kacyków i przede wszystkim ukształtowanie na jego łamach ciekawego społeczno-kulturalnego profilu, trwającego przez blisko pięćdziesiąt lat do dzisiaj. Wśród celów, które współcześnie realizuje pismo „Pomerania”, jego redaktor naczelny, Edmund Szczeciński, wymienia m.in. służbę kaszubsko-pomorskiej idei regionalnej, umacnianie regionalnej tożsamości i świadomości etnicznej Pomorzan, szczególnie Kaszubów, Kociewiaków i Borowiaków, dążenie do zachowania i rozwijania swoistych cech regionu, otaczanie szczególną troską języka kaszubskiego.

Na fali dokonujących się po przełomie 1989 roku polityczno-społecznych przemian powstały kolejne kaszubskie periodyki. I tak Jarosław Ellwart wspomina wychodzące w latach 1990–1991 pismo „Tatczężna”, wyróżniające się zapisami w języku kaszubskim, opartymi na *Zasadach pisowni kaszubskiej* Aleksandra Labudy z 1938 r. W ten sposób, m.in. poprzez zastosowanie nieznanymi w polszczyźnie znaków diakrytycznych oraz użycie litery „j” jako graficznego oznaczenia zmiękczeń głosek, „Tatczężna” akcentowała odrębność języka kaszubskiego i odróżniała jego grafię od polszczyzny.

Grzegorz Schramke pisze o trochę młodszym, powstałym pod koniec XX wieku, ukazującym się w latach 1999–2006, periodyku „Ódroda”, który zanim przybrał ten tytuł, najpierw w postaci dwóch numerów pojawił się pod nazwą „Põmeranijø”, a na-

stępnie od 2005 do końca istnienia nosił tytuł „Kaszëbskõ Ódroda”. Podobnie jak w „Tatczężnie” dbano na zgodną z oryginalnym brzmieniem języka kaszubskiego grafikę, doskonaląc zapis z numeru na numer. „Ódroda”, zdaniem autora szkicu i jednocześnie jednego z jej – w pewnym czasie – redaktorów naczelnych, została założona w celu zachowania, a następnie popularyzowania języka kaszubskiego, regionalnej kultury i literatury, rozbudzania i podtrzymywania tożsamości etnicznej oraz narodowej Kaszubów. Miała także ganić działania przynoszące negatywne skutki dla krzewienia tej odrębności.

W kolejnym szkicu Eugeniusz Pryczkowski przedstawił najważniejsze wątki tematyczne podejmowane na łamach pisma „Norda” w czasie od jego powstania w 1995 r. do 2010 r., gdy autor przestał być jej redaktorem. Dyskutowano tam o „kaszëbstwie” i o modernizacji ortografii kaszubskiej. W 1997 r. „Norda” stała się dodatkiem do „Dziennika Bałtyckiego” i tym samym zyskała wówczas, jako jedyny dotąd kaszubski tygodnik, największy zasięg w dziejach 150-letniej historii regionalizmu kaszubskiego. Jednakże, choć dzięki prasowemu potentatowi nakład „Nordy” znacznie się zwiększył, jej znaczenie malało. Zmniejszeniu ulegał także format pisma, które dzisiaj liczy zaledwie jedną stronę i stanowi część „Dziennika Bałtyckiego”.

W języku kaszubskim Dariusz Majkowski omawia założenia programowe pisma, wydawanego w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie pod tytułem „Zwõnk kaszëbszi”. Jego celem było „pogłębianie wiary czytelników i budzenie szeroko rozumianej kaszubskiej świadomości”. Łukasz Zoltkowski charakteryzuje dwumiesięcznik „Naji Gòche”, którego pierwszy numer ukazał się w 2001 roku, a ostatni w wersji papierowej w 2010 roku. Następnie, do 2014 roku, tytuł funkcjonował jako zakładka w internetowym serwisie „Gazety Kaszubskiej”. Au-

tor tekstu wykazuje, że pismo było medium politycznym, wspierającym jego redaktora Zbigniewa Talewskiego w wyborach samorządowych. Jednak sprawiedliwie konstatuje, że mimowolnie pobudziło lokalne środowisko do zainteresowania swoją przeszłością, wzmacniając samoświadomość mieszkańców Gochów.

O mniejszych pismach, efemerydach, ukazujących się okazjonalnie przypomina Daniel Kalinowski. „Domówka” była redagowana w latach 1979–1986 przez publicystę i działacza kaszubskiego Aleksandra Marszałkowskiego, zabierającego głos w dyskusji na temat kaszubskiego ruchu tożsamościowego. Z inicjatywy Eugeniusza Gołąbka i Stanisława Jankego ukazały się w latach 1991–1995 cztery numery pisma „Pomiń”, które prowadziło walkę o obecność kaszubszczyzny w życiu codziennym. „Wzénjik” redagowany przez Witolda Bobrowskiego wychodził najdłużej: od 1983 r. aż do 1991 r. ukazały się 24 numery. Pisemko wywodziło się z tradycji prasy opozycyjnej i najpierw, używając patriotycznej stylistyki, omawiało sprawy kaszubskiej tożsamości. W latach dziewięćdziesiątych nabrało lokalnego znaczenia, a jego redaktor zaangażował się w sprawy kaszubskiego szkolnictwa.

W monografii znalazły się również omówienia czasopism kaszubskich redagowanych w języku angielskim, a ukazujących się za granicą dla Kaszubów-emigrantów. Mowa o wydawanym przez Zrzeszenie Kaszubskie Ameryki Północnej w Stanach Zjednoczonych pod kierunkiem Blanche Krbeček i Renaty Stachowicz w latach 1996–2012 kwartalniku „Przějōcel Lëdu Kaszëbsczëgò”, a także ukazującym się od 2003 roku do dzisiaj w Kanadzie informatorze „News from the Wilno Heritage Society and Polish Kashub Heritage Museum” w opracowaniu Kaszubki tam urodzonej Shirley Mask Connolly. Wydaje się, że szczegółowa kwerenda tych periodyków przyniosłaby niezwykle ciekawe ustalenia.

Wydawnictwo przygotowane przez środowisko kaszubskich działaczy: pracowników naukowych, dziennikarzy i pisarzy, pełniących często funkcje redaktorów omawianych czasopism, stanowi bezcenne źródło wiedzy nie tylko o czasopiśmiennictwie kaszubskim, ale także o zakresie działań podejmowanych w celu zachowania odrębności kulturowej i językowej Kaszubów. Znakomitym potwierdzeniem znaczenia tego rodzaju podsumowań jest konstatacja Adeli Kuik-Kalinowskiej, która słusznie zauważa: „W rozwoju ruchu regionalnego fundamentalne znaczenie ma rozwój czasopiśmiennictwa jako czynnika kształtującego proces komunikacyjny zachodzący pomiędzy grupą twórców i autorów a czytelnikami i adresatami idei. Oddziaływanie prasy dla kształtowania się kultury kaszubskiej i procesu pogłębiania tożsamości etnicznej Kaszubów posiada bardzo ważne znaczenie” (s. 87).

Choć do czytelnika trafia imponujący przegląd kaszubskiej prasy, nie wyczerpuje on potrzeby badań nad tym zagadnieniem. W pracy nie omówiono przecież wszystkich periodyków ani też nie przedstawiono zawartości poszczególnych numerów np. składających się na kilkadziesiąt lat wydawania „Pomeranii”. Należy oczekiwać zatem szczegółowych, może statystycznych, ustaleń. Wciąż wiele jest jeszcze do zrobienia.

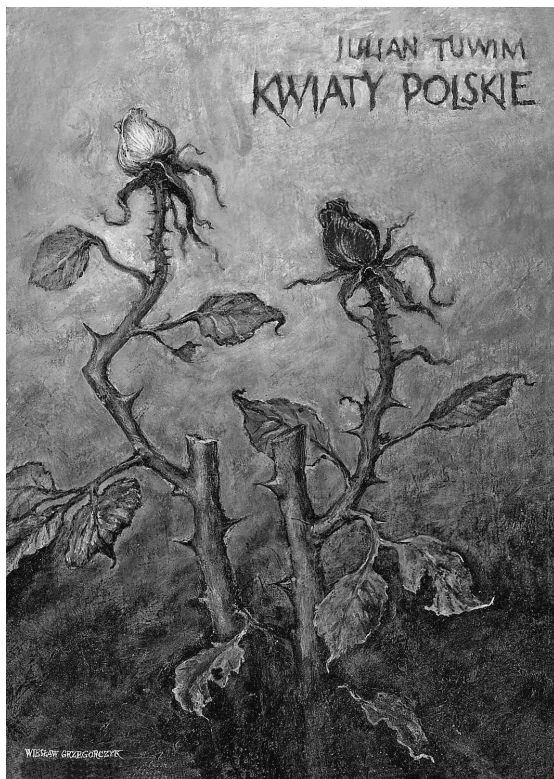
Joanna Chłosta-Zielonka

Od „Skôrbu” do „Stegnë”. 150 lat czasopiśmiennictwa kaszubskiego, red. Daniel Kalinowski, Muzeum Piśmiennictwa i Muzyki Kaszubsko-Pomorskiej w Wejherowie, Akademia Pomorska, Instytut Kaszubski, Wejherowo – Słupsk – Gdańsk 2017.

150 years of Kashubian writing in popular science discourse

Summary

The aim of the article is to discuss the publishing project - *“d “Skôrbu” to “Stegnë”*. *150 years of Kashubian journalism*, which was the result of the Kashubian Seminar, organized in December 2016. Its authors: academics, journalists and writers, often being editors of the discussed journals, created an invaluable source of information not only about Kashubian journalism, but also about the scope of the activities undertaken to preserve the cultural and linguistic identity of the Kashubians. The publication presents the history of the struggle to maintain ethnic separateness and the concern for the preservation of the ideas shaped within the Kashubian culture and tradition.



Wiesław Grzegorzczak, *Kwiaty polskie*, offset, 97x67 cm, 1997